

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
0000 administracja i ekspedycja 1-99 0000

Święto niepodległości w Polsce obchodzone było niezwykle uroczystie

Wczoraj od rana w rocznicę wiekopomnego dnia odzyskania niepodległości, Łódź przybrała wyjątkowo świąteczną szatę.

Ulicami przeciągały ze sztandarami organizacje społeczne, zawodowe, następnie wojsko, straż i oddziały przysposobienia, by zebrać się w odświętnie przystrojonej katedrze.

W katedrze

Już w godzinach rannych katedrę oraz plac katedralny zaczęły zalegać tłumy publiczności. Niebawem przybyły oddziały stacjonujące w Łodzi wojska z dowódcą DOK IV gen. Małachowskim i dowódcą X dywizji piechoty gen. Olszyną-Wilczyńskim na czele.

Przybyły również wszystkie oddziały straży ogniowej ochotniczej z komendantami dr. Grohmanem i Scheiblerem; przysposobienia wojskowe wszelkiego rodzaju, chrześcijańskie związki zawodowe, cechy ze sztandarami, przedstawiciele wszelkich sfer społeczeństwa, oraz konsulowie państw ościennych.

O godz. 11 przybył do katedry wojewoda Jaszczolt w otoczeniu wice wojewody Lewickiego, starosty grodzkiego Strzebińskiego, prezesa sądu okręgowego Bełżyńskiego, prokuratora Szmida, kuratora szkolnego Byniewskiego, prezesa izby skarbowej Towarnickiego wojewódzkiego komendanta policji p. Elsseser-Niedzielskiego oraz wielu innych.

W tej samej chwili J. E. ksiądz biskup dr. Tymieniecki rozpoczął nabożeństwo w asystencji licznej duchowieństwa.

Podczas trwania nabożeństwa na dziedzińcu katedralnym wygłosił dłuższe kazanie ks. Nowicki, który podkreślił chlubne czyny żołnierza polskiego, dzięki któremu posiadamy obecnie wolną Polskę.

W końcu ks. Nowicki wzywał żołnierzy do dalszej ofiarnej służby dla Ojczyzny.

W kościele ewangelickim św. Jana

O godz. 10 zrana rozpoczęło się w kościele ewangelickim św.

Jana nabożeństwo, które było odprawione w języku polskim. Obecnością swą zaszczycił wojewoda Jaszczolt wraz z wojewódzkim komendantem policji p. Elsseser-Niedzielskim.

Po odprawieniu modłów wszedł na ambonę pastor, który wygłosił kazanie, wykazując radość Niemców, zamieszkałych w Polsce, z powodu odzyskania niepodległości państwa polskiego.

W końcu kazania pastor błogo sławił obecnych przedstawicieli rządu i wniósł modły za pomyślność państwa polskiego i jego rządu.

Na zakończenie chór odśpiewał hymn narodowy.

W synagodze przy ul. Wolborskiej

Prawie o tej samej porze odbyło się w synagodze przy ulicy Wolborskiej nabożeństwo, na które przybyli z ramienia władz państwowych wice wojewoda Lewicki i zastępca wojewódzkiego komendanta policji nadkomisarz Dąbrowski. Synagoga była rzeźbiście oświetlona i udekorowana zielenią. Po odprawieniu nabożeństwa wygłosił kazania rabin Feiner i prezes gminy żydowskiej p. Mincberg, którzy w dobitnych słowach podkreślili lojalność żydów wobec Rzplitej polskiej.

W końcu swych przemówień wznosili okrzyki za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po odśpiewaniu przez chór „Boże coś Polskę“ i hymnu narodowego uroczystość została zakończona. Poza to zarząd gminy żydowskiej wystąpił z depeszą hołdowniczą do prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Wielka defilada

Już na godzinę przed rozpoczęciem defilady, z obu stron jezdni zaległy chodniki tak wielkie tłumy, iż policja piesza i konna z trudnością zdołała utrzymać porządek.

Przed domem nr. 104 ustawili się obecni na nabożeństwie w katedrze dygnitarze.

Defiladę odbierał dowódca okręgu korpusu generał Małachowski w otoczeniu szefa sztabu, komendanta miasta pułk. Walickiego i wyższych oficerów. Przy dźwiękach orkiestry nadciągnął pierwszy 28 p. strzelców kaniowskich z pułk. Zawisłakiem na czele, zaś całością dowodził generał Olszyna - Wilczyński.

Przeszedł 28 pułk. Za nim maszerował działo 31 p. S. K., następnie oddziały przysposobienia wojskowego, strzelcy, harcerze, sołdaci, harcerze żydowscy, następnie artylerja polowa i ciężka.

Po artylerji defilowały oddziały policji pieszej, rowerzyści i oddziały konne, a za nimi, z komendantem Grohmanem na czele oddziały straży ogniowej, witane oklaskami tłumów.

Defiladę kończyły oddziały pocztowców z orkiestrą. (b)

Uroczyste posiedzenie rady miejskiej

Na zwołane przez prezydium specjalne posiedzenie rady miejskiej przybył p. wojewoda Jaszczolt, ks. biskup Tymieniecki, prokurator Szmida, sędzia Witkowski, prezes Towarnicki, kurator Ryniewicz, generał Małachowski, pułk.

Zawisłak, pułk. Walicki i Dąbrowski, oraz zaproszeni goście.

Na wstępie orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, który obecni wysłuchali stojąc.

Z kolei prezes rady inż. Holcgreber wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zarówno tym, którzy w ciągu stu lat podtrzymywali ducha niepodległości jak i padłym w walce z zaborcami i na jeźdźcą.

Przemówienie swe zakończył p. prezes Holcgreber wezwaniem do magistratu i rady, by wyteżyły siły w pracy komunalnej.

Następnie rada miejska przez aklamację przyjęła wniosek o utworzeniu bursy przy szkole włókienniczej, oraz o utrzymaniu przez miasto instytucji opieki nad sierotami po poległych wojskowych, poczem posiedzenie zamknięto. (b)

Zyczenia dla prezydenta Rzeczypospolitej i rządu i p. wojewody

O godzinie 1.30 pop. zebrał się w urzędzie wojewódzkim przedstawiciele wszelkich sfer społeczeństwa, w celu złożenia na ręce p. wojewody Jaszczolta życzeń dla p. prezydenta Rzplitej i pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

W wyniku tych życzeń p. wojewoda Jaszczolt wysłał do Warszawy depeszę treści następującej:

„Do kancelarii cywilnej prezydenta Rzplitej w Warszawie:

Ludność powierzonego mi województwa i wszystkie organizacje, związki, stowarzyszenia, przedstawiciele władz, urzędów, samorządu, duchowieństwa i gmin wyzna-

niowych, zmanifestowali entuzjastyczny hołd dla Rzplitej w osobie p. prezydenta, składając na moje ręce w dniu dzisiejszym gorące życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Przesyłając je łączę od siebie wyrazy czci i hołdu.

Władysław Jaszczolt
wojewoda łódzki

„Marszałek Piłsudski Belweder-
Warszawa.

Ludność powierzonego mi województwa w dniu 10-ej rocznicy istnienia niepodległego państwa polskiego, złożyła na moje ręce przez liczne delegacje reprezentujące organizacje samorządowe, społeczne, zrzeszenia pracownicze, związki i stowarzyszenia, władze, urzędy i duchowieństwo wszystkich wyznań — wyrazy największej czci i wdzięczności dla pana Marszałka, jako twórcy państwa. Do tego hołdu łączę moje osobiste uczucia i najlepsze życzenia.

Władysław Jaszczolt
wojewoda łódzki

„Prezes rady ministrów, dr. Kazimierz Bartel — Warszawa.

Ludność województwa przez liczne delegacje, reprezentujące władze, duchowieństwo, związki samorządowe, gminy wyznaniowe, organizacje i stowarzyszenia zawodowe i pracownicze złożyła dzisiaj gorące życzenia dla p. prezesa rady ministrów. Przesyłając je łączę od siebie i podległych urzędów wyrazy czci i oddania.

Władysław Jaszczolt
wojewoda łódzki

Wieczorem

Wieczorem na wszystkich placach grały orkiestry, otoczone tłumami ludzi.

W teatrach i kinach odbywały się przedstawienia i seanse dla młodzieży szkolnej i robotników.

Odbyło się kilkanaście akademii zorganizowanych przez stowarzyszenia gospodarcze i polityczne organizacje.

Do późnej nocy miasto tonęło w powodzi świateł.

Spokój nigdzie nie został zakłócony. (b)

Odślonięcie tablicy pamiątkowej w gimn. im. E. Orzeszkowej

Dnia 10 b. m. w gimnazjum im. E. Orzeszkowej, podczas obchodu na cześć święta niepodległości od było się uroczyste odślonięcie tablicy pamiątkowej z popiersiem marsz. Piłsudskiego, ufundowaną ze składek rady pedagogicznej i uczniów. Płaskorzeźba przedstawiała profil marszałka, poniżej widniejąc napis: „Niezwyciężona jest moc narodu, kiedy poczuje szum orlich skrzydeł“.

Projektował płaskorzeźbę prof. Mieczysław Lubelski, twórca pomnika Kościuszki w Łodzi.

Wczorajsze uroczystości w stolicy

WARSZAWA, 11 listopada. — (PAT.) — Dzień 11 listopada, w którym przypada 10-ta rocznica Niepodległości państwa polskiego stolica świętowała uroczystie. Od wczesnego ranka ruch był na uli-

cach niezwykle ożywiony. Ze wszystkich krańców ciągnęły tłumy mieszkańców oraz dziesiątki tysięcy przyjezdnych w kierunku ratusza oraz na pole mokotowskie, gdzie niebawem rozpoczął się ma kulminacyjny punkt dzisiejszych uroczystości. Wszystkie gmachy rządowe i samorządowe oraz większość domów prywatnych udekorowano bogato godłami państwowymi, portretami prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Oddziały wojska oraz tych organizacji, które mają wziąć udział w wielkiej defiladzie na placu wyścigowym podążają do punktów zbornych. Nastrój wśród ludności podniosły a zarazem radosny.

Nabożeństwa w świątyniach

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste modły dziękczynne i na intencję dalszego pomyślnego rozwoju państwa polskiego.

Na wzniesieniu przy głównym ołtarzu zajął miejsce prezydent

Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, w presbiterium zasiadli przedstawiciele władz, członkowie rządu z prezesem rady ministrów prof. Bartlem, członkowie obu izb — sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim Marmaggiem i ambasadorem Francji Laroche, szambelanowie papiescy, przedstawiciele wojskowości, władz komunalnych, organizacji społecznych i prasy. Po skończonej mszy św. wygłosił podniosłe kazanie ks. biskup Szlagowski.

Dary wojska włoskiego

O g. 9.40 na polu mokotowskim przed rozpoczęciem wielkiej rewii poseł Włoch, Majoni w asyście płk. Raota wręczył delegacjom 14 pułków, stworzonych swego czasu we Włoszech, w imieniu odpowiednich pułków, z których one powstały, trąbki srebrne z proporcjami pułków włoskich i polskich. W czasie ceremonii orkiestra wykonała hymny narodowe włoski i polski.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)



Tajna szkółka polska w mieszkaniu robotniczym w Warszawie

Kłótnie serca z mózgiem i wątrobą

wywołują dysharmonie fizjologiczną, którą świat nazywa śmiercią

„Względność” jest hasłem dnia dzisiejszego. Ta najmłodsza z doktryn naukowo-filozoficznych, powołana do życia przez Einsteina w dziedzinie fizyki, znajduje coraz liczniejszych zwolenników również wśród wybitnych badaczy w innych gałęziach wiedzy.

Pod nowym kątem widzenia patrzmy na świat i jego przejawy. Krytycznie analizujemy to wszystko, co uchodziło i uchodzi za prawa wieczne, niewzruszone i absolutne. Aksjomaty, pewniki „zrozumiałe same przez się” i „zrozumiałe przez intuicję” pozostawia się tym, którzy do głębszego zrozumienia nie są zdolni.

Oto naprz. grono najpoważniejszych fizyków niemieckich zrywa nawet z dotychczasowym stosowaniem prawa przyczynowości, tej kardynalnej podstawy naszego myślenia i pojmowania świata, o partej na doświadczeniu tysięcy ludzi.

Głoszą jego względność. (W konsekwencji ich rozumowania nie mamy naprz. podstaw dostatecznych do twierdzenia, iż słońce zjawi się na niebie jutro, mimo, iż weszło dziś, wczoraj i wschodziło co dnia od stworzenia ziemi).

Ów sceptycyzm badawczy nie zatrzymuje się również przed tą potęgą nieubłaganą i niezrozumiałą, wzbudzającą bunt u jednych, a rezygnację u drugich, jaką jest zjawisko śmierci, uznane za konieczność i prawo natury.

Czyżby tak miało być istotnie? Czyżby naprawdę wszystko, co miało początek, musiało mieć koniec?

A może twierdzenie to, przez nas samych jako pewnik ostepowane, jest tylko fikcją, błędem rozumowania, wynikającym z krótkiej daty naszych obserwacji. Czyż bowiem kilka, czy kilkanaście milionów lat istnienia człowieka na ziemi wystarcza dla stwierdzenia absolutnej i wiecznej ważności tego prawa natury? Któż nam zaręczy że, uzbrojeni w lepsze metody badania i poznawania, nie obalimy jutro - pojutrze tego, co dziś uznajemy za „zrozumiałe samo przez się”?

Prof. Niemilów, docent fizjologii na uniwersytecie leningradzkim, utrzymuje iż śmierć jest rzeczą względną. Śmierć jako jednocześnie, bezwzględne i nieodwołalne zakończenie wszystkich funkcji poszczególnych narządów, a tembardziej całego organizmu, nie istnieje. Istnieje tylko obumarcie — przerwa w pełnieniu procesów życiowych poszczególnych organów przy zachowaniu żywotności i zdolności do pracy innych, a więc tylko śmierć częściowa.

Od dłuższego już czasu znane są doświadczenia, które na zagadnienie śmierci rzucają ciekawe światło.

Biolog Langendorf, pompując świeżą krew do serca, wyjętego z zabitego królika, pobudził je do bicia, a tem samem, powrócił choć na krótki czas do życia. Eksperymenty analogiczne zaczęły następować w szybkim tempie po sobie, przyczem technikę ich stopniowo udoskonalano.

Wzmiarian krwi zbyt szybko krzepnącej, użyto roztwór fizjologiczny, zawierający rozpuszczony tlen i nieco cukru gronowego, jako odżywkę i przy zachowaniu odpowiedniej temperatury, uzyskano, iż serce, wyjęte po śmier-

ci z organizmu przed kilku dniami, a nawet tygodniem, wracało do życia.

Po tych próbach nad sercami zwierzęcymi zaczęto przeprowadzać doświadczenia nad sercami ludzkimi, wyjętymi z trupów i wyniki okazały się identyczne.

Eksperymenty te należą dziś do względnie łatwiejszych, dostępnych każdemu laborantowi. To też spowszedniały i przestano im się dziwić. Pierwotnie przeoczono doniosłe wnioski, jakie z fenomenu tego wysnuć się dają. Dowodzi on mianowicie, iż organizm zmarł nie z tej przyczyny, że serce przestało pracować, lecz że serce, będąc potencjalnie zdolnym do spełniania swych czynności, przerwało je, „ponieważ w organizmie nastąpił taki stan rzeczy, taka swego rodzaju koniunktura fizjologiczna, pod której wpływem narząd ten musiał przestać funkcjonować”.

Za słuszością powyższej tezy przemawia to że serce nie jest jedynym „organem, zdolnym do „zmartwychwstania”. Przez stosowanie powyższego surrogatu krwi udało się naprz. przywrócić do życia trzymiesięczny płód ludzki i utrzymać go przez parę godzin przy życiu, mimo, iż poprze-

dnio wykazywał wszystkie cechy trupa.

Ucięte głowy niektórych zwierząt również w ten sposób udawało się przywracać i pewten czas przy życiu utrzymać. Ostatnio zaś dwaj rosyjscy fizjologowie skonstruowali specjalny aparat, odtwarzający możliwie naturalne warunki cyrkulacji krwi i jej regeneracji, dzięki któremu przez zdumiewająco długi czas utrzymywali przy życiu uciętą łeb psi. Łeb ten okazywał te przejawy, do których wystarczały istniejące środki nerwowe, a więc reakcję źrenicy, odruch spojówki, rogówki i niektórych błon śluzowych. A więc nawet tak skomplikowany aparat, jakim jest centralny ustrój nerwowy, zachowuje w martwym organizmie potencjonalnie swe zdolności życiowe. Śmierć więc „formalna” można uważać za pewien stan dysharmonii fizjologicznej, przy istnieniu której każdy lub większość narządów, posiadając indywidualną zdolność do spełniania swej pracy, nie może wszakże funkcjonować wspólnie z pozostałym, lub pozostałymi.

Palce amputowane żywemu człowiekowi, lub zdjęte ze świeżego trupa, przez długi czas zachowują względne życie: przez

miesiące całe mogą samoistnie zachować temperaturę o 1 lub 1,5 stopnia wyższą od temperatury otoczenia, co dowodzi, że w pewnej mierze zachodzi w nich przemiana materji. Na palcach tych rosną paznokcie: w wielu wypadkach stwierdzano po miesiącu przyrost paznokci o 1 — 2 milimetrów. Zastrzykując w amputowany palec podskórnym środkiem na poty, wywołuje się pocenie. W odniesieniu do niektórych środków chemicznych zachowują naczynia krwionośne odosobnionego narządu tak wysoką reakcję, że można bez przesady mówić o „życiu” danego narządu, mimo, iż reszta organizmu dawno w ziemi zbutwiała.

Czem prostsza jest przemiana materji danego organu, tem łatwiej jest przywołać go do życia. Bardzo odpowiednie do tego rodzaju eksperymentów są narządy beźmięśniowe, naprz. uszy królika. Wystarczy uchronić je od gnicia, naprz. przechowywać w szczelnie zamkniętym naczyniu, w odpowiedniej wilgoci i temperaturze, aby zachowały życie, co uwidacznia się przez rośnięcie włosów.

Uszy królicze i t. p. oraz palce amputowane można zapomocą określonego zabiegu (wysuszenie

przez sąsiedztwo kwasu siarkowego) zmumifikować, tak że po paru tygodniach stają się zupełnie twarde i w tym stanie mogą być przechowywane przez bardzo długi okres czasu (rok i dłużej). Chcąc przywrócić im życie, wystawia się je na działanie pary wodnej i plynu, zawierającego tlen; po kilku dniach stosowania tych zabiegów organa te przyjmują normalny wygląd i wykazują wyżej wymienione oznaki życia.

A więc śmierć nie jest jednoczesnym ustaniem sprawności wszystkich narządów, wskazuje ona tylko, iż w organizmie nastąpiły sprzeczności fizjologiczne, które dalszą harmonijną współpracę uniemożliwiają.

Zadaniem więc, które się przed nauką otwiera, jest dokładne zbadanie natury tych sprzeczności, sprecyzowanie warunków, które do nich prowadzą, znalezienie dróg do usunięcia dysonansów, a być może, iż w bliższej lub dalszej przyszłości uda się tak dalece przystosować i opanować warunki fizjologiczne do tego celu niezbędne, że, jeśli nie niemierność, to conajmniej znaczne przedłużenie życia ludzkiego i przywracanie zmarłych do życia stanie się faktem dokonany.

Dr. J. T.—i.

Kongres w Angers

Za kulisami przesilenia gabinetowego we Francji

Rząd „jedności narodowej”, utworzony przez Poincarę w lipcu 1926, był koalicją mocno niestabilną; powstanie jej wyłomaczyć można jedynie wyjątkowymi okolicznościami, w jakich zapadła się wówczas Francja.

Panika, rozpetana przez finansjery wskutek ponownego objęcia steru władzy przez Herriota, groziła katastrofą walutową. Finanse Francji, zrujnowane przez wojnę i zabagnione przez 4-letnią gospodarkę Bloku Narodowego, wstrząśnięte wichrem tej sztucznej paniki, robionej ze względów czysto politycznych, — znalazły się nad przepaścią, a frank spadał „na łeb i na szyję”.

W takich to okolicznościach powstał gabinet Poincaré — Herriot. Leader radykałów, zatrudniony w roli ministra katastrofy walutowej, wstąpił do formowanego przez Poincarę rządu. Krótko mówiąc: dał się steroryzować przez „wszechmocną” finansjery...

Gabinet Poincarégo miał jedno zadanie: uzdrowić finanse i ustabilizować franka.

Z chwilą, gdy zadanie zostało spełnione (ustawowa stabilizacja franka nastąpiła w lipcu r. b.), gabinet „jedności narodowej” stracił rację bytu.

Spodziewano się przeto, że obecna, jesienna sesja parlamentu francuskiego będzie dla Poincarégo „próbą ogniową”.

Stosunki w łonie koalicji zaczęły się psuć. Prawe jej skrzydło, klerykalna grupa Marina, która znacznie wzmocniła się w kwietniowych wyborach do Izby Depu-

utowanych, zaczęła podnosić głowę. Klerykali zażądali przywrócenia niektórych kongregacji (zakonów duchownych), skasowanych przed 20-u laty podczas wielkich reform, które zlamaly klerykalizm francuski (rozdział Kościoła od Państwa i t. p.)

Poincaré nie jest klerykałem, lecz musiał on częściowo ulec żądaniom partji Marina, która groziła rozbięciem koalicji w razie nie uwzględnienia jej postulatów. Sprawę kongregacji załatwiono kompromisem, wypracowanym przy wybitnym współdziałaniu Brianda: mistrza wszelakich kompromisów...

Czterej ministrowie — radykali z Herriotem na czele postanowili pozostać w rządzie. Zdawało się, że koalicja jest uratowana.

Tymczasem w sobotę zeszłego tygodnia zebrał się doroczny kongres radykałów w Angers. Na kongresie tym nastąpiło starcie między zwolennikami koalicji (Herriot) a przeciwnikami jej (Caillaux).

Nastroj w Angers był wybitnie antyrządowy. Radykali mają dość koalicji. Właściwie obie strony: i Herriot, i Caillaux są jej przeciwnikami; cała różnica polega na tem że Caillaux chce ją zerwać natychmiast, a Herriot chciałby przedłużyć jej istnienie jeszcze o krótki okres czasu w celu uprzedniego załatwienia budżetu.

Zanośli się na to, że kongres uchwali opozycyjną rezolucję, wniesioną przez Jana Montigny, młodego, pełnego życia i energii „adjutanta” starego „genera-lissima” Caillaux. Dopiero osobista interwencja Herriota, wsparta

przez prezesa stronnictwa Deladiera, uratowała koalicję. W poniedziałek wieczór Herriot, mniemając, że sprawa jest załatwiona, wyjechał do Paryża...

Tymczasem w nocy z poniedziałku na wtorek w Angers nastąpiła mała rewolucja. „Młodo-Turcy” (grupa Montigny), korzystając z nieobecności Herriota, przeforsowali na nocnym posiedzeniu kongresu rezolucję, zakończoną słowami: „program partji radykalnej nie może być urzeczywistniony w ramach rządu „jedności narodowej”.

Ciekawe, że rezolucja ta nie wzywa jednak ministrów-radykałów do natychmiastowego wystąpienia z rządu. Widocznie „młodo-turcy” chcieli sobie pod tym względem zapewnić swobodę działania, aby móc wywołać przesilenie w odpowiedniej chwili.

Okazało się jednak, że Poincaré, przeciwko któremu ta gra miała być prowadzona, nie chciał czekać. Podjął on natychmiast rzuconą mu przez Caillaux'a rękawicę...

We wtorek rano Poincaré wzywał do siebie Herriota i zapytał go kategorycznie, czy solidaryzuje się z uchwaloną w Angers rezolucją oraz postulatami w niej wymienionymi (odparcie ataku klerykałów, zdemokratyzowanie polityki finansowej, skrócenie służby wojskowej itd.) Zaznaczył przytem, że odrzuca powyższe postulaty. Herriot, wzięty we dwa ognie, oświadczył, że nie pozostaje mu nic innego, jak złożyć tekę ministra. Podobnie postąpili trzej pozostali ministrowie — radykali: Sarraut, Queuille i Perrier.

W godzinę potem Poincaré wystosował do prezydenta państwa list, w którym oświadczył, że prosi go o zwolnienie ze stanowiska prezesa ministrów, albowiem koalicja, na której opierał się jego gabinet, rozpadła się.

W ten sposób upadł „wielki gabinet” (grand cabinet) Rajmunda Poincarégo, w którego skład wchodziło 6-ciu byłych premierów i jeden b. prezydent republiki.

R. Winter.

Automatyczna sygnalizacja ruchu



Sygnalizacja świetlna na ulicach Paryża

IGO SYM

w erotycznym dramacie p. t.

„Crevette”

następny program w Grand-Kinie

W dniu 10 listopada r. b. zmarł

Doktor JÓZEF KONIC

długoletni Prezes Rady Giełdowej Giełdy Pieniężnej w Łodzi

Zmarły w ciągu kilkudziesięcioletniej swej działalności w Łodzi dał się poznać szerszemu ogółowi jako wybitny patriota i nieustraszony działacz wielu instytucji społecznych. Jako długoletni Prezes Rady Giełdowej — dzięki niepospolitemu zaletom umysłu i charakteru — zmarły pozostawił wśród nas wdzięczną i niezatartą pamięć.

Rada Giełdowa
Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Święto niepodległości w Polsce obchodzone było niezwykle uroczyście

(Dokończenie)

O g. 10-ej rozpoczęła się na polu wyścigowym msza polowa, odprawiona przez ks. biskupa Galla, poczem ks. biskup Bandrowski wygłosił podniosłe kazanie, które transmitowane było przez radio.

Przeгляд wojsk przez marsz. Piłsudskiego

O godz. 11-ej nadjechał w powozie w towarzystwie adiutanta mjr. Bielskiego p. marszałek Piłsudski, witany hymnem narodowym, wykonanym przez wszystkie orkiestry. Pan marszałek, przeprowadzany przez gen. Konarskiego, dokonał przeglądu wszystkich oddziałów, przejeżdżając przed ich frontem poczem udał się do swej loży. W tym czasie poczęli przybywać z katedry członkowie rządu, z premierem Bartlem na czele, przedstawiciele obu izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny, gen. Maurin, attache wojskowe państw obcych, wyżsi wojskowi polscy, reprezentanci władz i urzędów. W jednej z łóż zasiedli marszałkowska Piłsudska z córeczkami. O godz. 11 m. 30 dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie prezydenta Rzplitej wraz z małżonką, w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

Rewja wojskowa

W chwili, kiedy marszałek Piłsudski wyszedł ze swej loży i stanął na specjalnie przygotowanym wzniesieniu, rozwinęła się defilada którą odebrał marszałek. Czoło pochodu stanowiły oddziały piechoty, artylerji, lotnictwa, sanitariatu, marynarki. Następnie szły oddziały za oddziałami. W tym czasie w powietrzu przedelflowało 10 eskadr lotniczych.

Za armią czynną maszerowała wielka armia rezerwowa federacji polskich związków obrońców ojczyzny z prezesem federacji gen. Romanem Góreckim na czele. Ar-

man Górecki w otoczeniu swity złożył wśród ogólnej ciszy piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wygłosił do zgromadzonych oddziałów piękne przemówienie, kończąc je okrzykiem na cześć prezydenta i marszałka Piłsudskiego.

W pochodzie wzięły również udział związki hallerczyków i dowborczyków, związki byłych wojskowych jeszcze nie sfederowane, a następnie związek młodzieży ludowej, oddziały przysposobienia wojskowego, oddziały straży ogniowej, piesza, rowerowa i konna policja państwowa, wreszcie paradę wojsk zakończyła defilada pocztów sztandarowych.

Przed grobem Nieznanego Żołnierza

Po skończonej defiladzie oddziały wojskowe, biorące udział w rewji przemaszzerowały z placu wyścigowego na plac marsz. Piłsudskiego, skąd po przedzieleniu przed grobem Nieznanego Żołnierza, powróciły do koszar.

Przybyłe na plac marsz. Piłsudskiego oddziały federacji stanęły frontem do pomnika księcia Józefa Poniatowskiego. Prezes federacji, byłych wojskowych, gen. Ro-

Historyczne wspomnienia

WARSZAWA, 11-go listopada. (Pat.) — O g. 7.20 w. wyruszył z Placu Zamkowego pochód historyczny, obrazujący dzieje walk o Niepodległość Polski. Pochód poprzedzało 4 trębaczy, sygnalizujących ukazania się w strojach historycznych wszystkich formacji, które poczynając od konfederacji barskiej aż do ostatnich formacji obecnych wojsk złożyły na ołtarzu Ojczyzny ofiarę krwi czynem orężnym, walcząc o Polskę.

W godzinę później wyruszył z Placu Krasieńskiego inny pochód w strojach bibułkowych, który w radosnym nastroju przebiegał ulicami Warszawy wciągając w wir zabawy grupującą się w wielu miejscach publiczność.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1111) — 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie
- 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
- 16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.25 — Program dla dzieci starszych i młodzieży. Prof. Jan Olszewski wygłosi szereg własnych bajek, oraz satyry Rodocia.
- 17.10 — Odczyt p. t. „Wojsko polskie w latach wojny 1918 roku i jego rozwój po dzień dzisiejszy” (Dział „Wojskowość”) — wygłosi gen. Kaz. Fabrycy.
- 17.35 — Odczyt p. t. „System daltonski w szkole powszechnej”
- 18.00 — Muzyka lekka z Poznania.
- 19.00 — Rozmaitości
- 19.30 — Wykład literatury francuskiej na temat „Symbolistes Dadaistes sur realistes” — lektor Lucien Rogutny.
- 19.56 — Sygnał czasu
- 20.00 — Komunikat rolniczy
- 20.10 — Obchód święta Austrii Przemówienie min. Posta i akademia z Poznania.
- 22.00 — Komunikat rolniczy - meteorologiczny.
- 22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
- 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”. Orkiestra pod kier. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.
- Berlin (483) i Königswusterhausen (1250) — 21.00 — Dramat Shawa „Powrót do Metzalema”.
- Wrocław (322) — 21.15 — Recital fortepianowy (Sonata

- Fis-dur Beethovena, Utwory Szuberta, Brahmsa, Szopena, Debussyego, Albeniza)
- Lipsk (365) — 20.00 — Koncert utworów Rinkensa (Suita skrzypcowa, Suita na kwartet smyczkowy, Suita wiolonczelowa)
- Stuttgart (379) — 20.15 — Intermezzo Wolf-Ferrarego „Tajemnica Zuzanny”
- Kalundborg (1153) — 21.45 — Symfonia C-dur Szuberta
- Davenport Exp. (491) — 22.30 — „Lohengrin” Wagnera (2 akt)
- Lahti (1523) — 19.20 — Koncert (M. in. Suita „Peer Gynt” Griega)
- Paryż (1750) — 21.45 — Muzyka kameralna (Kwintety fortepianowe Beethovena i Rubinstejna)
- Huizen (1950) — 20.40 — Koncert (Symfonia Nr. 1 Haydna, Uwertura Cherubiniowego etc.)
- Wiedeń (517) — 10.45 — Koncert (M. in. Polonez Liszta, Koncert skrzypcowy Beethovena, Symfonia D-moll Brucknera)
- 19.30 — Opera Wagnera „Złoty Rem”
- Budapeszt (555) — 19.45 — „Requiem” Brahmsa

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu
powrócił
Zielna 3, telefon 11-51

JÓZEF KONIC

doktor filozofii, Prezes Rady Giełdowej i Towarzystwa Przyjaciół Francji, b. członek Komitetu Obywatelskiego oraz Rady Miejskiej w Łodzi, b. właściciel dóbr Stuzno opatrzony św. Sakramentami zmarł w Łodzi w dniu 10 listopada 1928 r., przeżywszy lat 69.

Nabożeństwa żałobne za duszę Zmarłego odbędą się w dniach 12 i 13 listopada o godz. 10 m.n. 30 w mieszkaniu przy ul. Zawadzkiej Nr 1. Wyprowadzenie zwłok na dworzec Fabr.-Łódzki nastąpi we wtorek, 13 listopada 1928 r. po nabożeństwie z mieszkania (Zawadzka 1). Na te obrzędy zapraszają w głębokim smutku pogrążeni dzieci, wnuki i rodzina.

Czy prezes Holcgreber

przyjmie krzyż?

Jak wiadomo, onegdaj otrzymał członkom przyjmowania orderów złoty krzyż zasługi, między innymi i wszelkich innych odznaczeń z i prezes rady miejskiej inż. Jan wyjątkiem wojskowych, za czyny na polu walki.

Na tem tle wyłoniła się kwestja, czy prezes Holcgreber, jako socjalista, przyjmie ofiarowane mu odznaczenie, czy też związany dawną uchwałą PPS. — krzyża nie przyjmie. Uchwała PPS. zabrania swym

Inni jednak twierdzą, że właśnie krzyż zasługi jest wyjątkiem, gdyż otrzymuje go się za położone na pewnym polu działania zasługi, a zasługi te w konkretnym wypadku mogły właśnie iść po linii programu socjalistów. (b)

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

- Rocznik 1895, zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery od A do Z w lokalu PKU., Nowo-Targowa 18.
- Rocznik 1888, zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery od A do Z w lokalu PKU., Nowo-Targowa 18.
- Rocznik 1888, zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery I, J w koszarach 31 p. p., ul. Konstantynowska 62.
- Rocznik 1903, zamieszkali w obrębie 4-go komisariatu policji o nazwiskach na litery od M do R, w koszarach przy ul. Leszno 9.
- Rocznik 1898, zamieszkali w obrębie komisariatów policji 1, 4, 6 o nazwiskach na litery od A do Z w lokalu PKU., Nowo - Cegielniana 51.
- Jutro w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:
- Rocznik 1894, zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery od A do M. (b)

Reestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni stawić się do spisów w biurze wojskopolicyjnym (Piotkowska 212) mężczyźni rocznika 1908, zamieszkani w obrębie 9-go komisariatu policji o nazwiskach na litery od Ł do Z. Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 10-go komisariatu policji o nazwiskach na litery od A do M. (b)

Noce dyżury apłci

Dziś dyżurują następujące apłci: O. Antoniewicz, Pabianicka 50; K. Chądzyński, Piotrkowska 164; W. Sokolewicz, Przejazd 19; R. Rembieliński, Andrzeja 26; J. Zundelewicz, Piotrkowska 25; M. Kasperkiewicz, Zgierska 54; S. Trawkiewicz, Brzezińska 56.

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przeprowadził się na Andrzeja 5
Tel 53-40
przyjmuje od 8-10 i od 8-9 wiecz
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Nowy gabinet Poincarego

PARYŻ, 11 listopada. (Pat.) — Jak się dowiaduje agencja Havasa, przypuszczalny skład nowego gabinetu będzie następujący: Prezydium rady ministrów bez żadnej innej teki — Poincare, sprawy wewnętrzne — Tardieu, finansy — Cheron, sprawiedliw. — Briand, sprawy zagraniczne — Briand, wojny — Painleve, roboty publiczne — Louchet, marynarka — Leygues, kolonje — Maginot, handel — Bonvoulois, emerytura — Antelme.

Ł.T.S.G.-Ł.K.S. 3:0 (2:0)

Sromotna porażka extra-klasy

W rocznicę 10-lecia niepodległości Polski, zarząd ŁZOPN. na wyrażne polecenie P.Z.P.N. zorganizował owe zawody, czysty dochód z których przeznaczono na Dom Sierot oraz na poparcie klubów wykazujących żywotność, lecz słabych w środku materialne.

Trudne zadanie miał kapitan związkowy p. Sztencel. Turyści, ze względu na mecz z Wartą, odmówili rozgrywania meczu z ŁKS. Projekt reprezentacji A-klasowej upadł. Ostatecznie zdecydowano urządzić spotkanie dwu starych rywali ŁTSG. i ŁKS.

Zawody te, choć nie dopisały tak sowa, są sensacją nielada ze względu na wynik sportowy. Zwycięstwo z różnicą 3 goali i to do... zera odniosło ŁTSG. zupełnie zasłużenie. Nie pomogła tu tłumaczenia, iż ŁKS. wystąpił z rezerwą, bowiem lwia część drużyny stanowi extra klasę, natomiast Ł. T. S. G. jest tylko zespołem A-klasowym, a zresztą i ono nie wystąpiło w najsilniejszej obsadzie (bez Mildego i Sykuly).

Sądząc z przebiegu gry Ł.T.S.G. powinno zwyciężyć; przemawiała za tem niezwykła ofiarność i ambicja białoczarnych, lepsza linja pomocy, skuteczność napastników, no i nienotowana nieudolność linii napadu ŁKS.

ŁKS. wystąpił w składzie: Miła — Jerzewski, Durka (?) — Jańczyk, Kubiak, Kędzierzawski — Śledź, Feja, Król, Moskal, Sowiak. Taka kombinacja obsady zemściła się srodze. Durka w obronie bardzo niepewny, w linii pomocy popisywał się jedynie Jańczyk najlepszy z całej drużyny, Kędzierzawski — to dziś kompletne zero, jeśli i udało mu się odebrać piłkę, to podania jego były tak nieudolnie mierzone iż trafiały zwykle prosto w nogi przeciwnika! W ataku jedynie Król wykazywał chwilami przebliski lepszej gry, reszta bardzo słaba, szczególnie skrzydłowy, Śledź.

W ŁTSG. bardzo ofiarnie i ambitnie zagrało trio obronne: Falkowski w bramce niezwykle pewny — obrońcy Wildner i Wypych, wylawiali piłkę napastnikom czerwonych, nie pozwalając dojść im do strzału. Pomoc z Pogodzińskim na czele bardzo pracowita. Jedyńm słabym punktem drużyny była prawa strona ataku Herbsteich — Francman, która w pierwszej połowie zmarnowała kilka pozycji na podwyższenie wyników, z których dwie zdawały się być „murowane”. Natomiast lewa strona — Berkman, Winsche, Królik — szła świetnie i jej zasługa jest zdobycie 3 goali.

Już w pierwszych minutach Ł. T. S. G. przypuszcza ostry atak lewą stroną, który ze strzału Winschego przynosi im prowadzenie. Po wznowieniu gry nowy wypad lewą stroną i zdobywcą drugiej bramki okazuje się Berkman. W 5 minucie gry wynik brzmi już 2:0 dla bialo-czarnych.

ŁKS. zaczyna grać nieco ambitniej, uzyskuje 10 minutową przewagę. Król w ładnym stylu przerywa obronę przeciwnika, lecz trafia w poprzeczkę, krytyczne momenty wyjaśnia Falkowski. Impet Ł. K. S. słabnie, gra się wyrównuje, ŁTSG. atakuje częściej i lewą stroną. Centry Berkmana chwytają Herbsteich, lecz w decydujących momentach przewraca się i gubi piłkę. Do przerwy wynik utrzymany.

Po zmianie stron gra równorzędna; w 10 minucie akcja zaczepna przeprowadzona lewą stroną przynosi ze strzału Berkmana 3-go goala. Ataki ŁKS. rozbija dobra obrona bialo-czarnych oraz ofiarna pomoc. Kilka rzutów wolnych, bitych przez Śledzia (jeden b. niebezpieczny) wylapuje Falkowski. ŁKS. nie jest w stanie zdobyć nawet honorowego punktu; wreszcie sędzia odgwiżdżuje zawody.

Sędziował bardzo dobrze pan Raettig. Publiczności 700 osób.

Boje ligowe w Kraju

Legia—Polonia 3:0 (1:0). „Derby” warszawskie zakończyły się zupełnie zasłużonym zwycięstwem Legii, która w polu i pod bramką była lepszą drużyną. Bramki zdobyli: Ciszewski i Łańko z wolnego. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

Lwów: Warta—Czarni 3:2 (1:1). Walka b. ostra. Bramki dla Warty zdobyli: Staliński, Przybysz i Rodojewski. Dla Czarnych obydwie bramki zdobył Nastula. Sędziował p. Piotrowski.

Katowice: IFC—Warszawianka 2:0 (2:0). Zasłużone zwycięstwo IFC, który do pauzy miał znaczną przewagę.

Kraków: Wisła—Śląsk 9:2 (5:1). Rekordowe zwycięstwo Wisły nad słabą drużyną „Śląsk”. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman 4, Kowalski 3 i Balcer 2. Sędziował p. Słomczyński.

Przemysł: Garbarnia—Polonia 2:1. Spotkanie międzyokręgowe o wejście do extra klasy zakończyło się z trudem wypracowanym zwycięstwem Garbarni. Sędziował kpt. Baran.

Turyści I b — Orkan 1:1 (1:0)

Zawody towarzyskie. Mecz b. zajmujący, postawiony na wysokim poziomie. Szczególnie podobała się piękna gra fioletowych, którzy w zupełności zasłużyli na zwycięstwo, dzięki jednak przypadkowi Orkan zdołał wyrównać w ostatniej minucie gry.

Bramkę zdobył w bardzo ładnym stylu Błaszczczyński, lecz nie wykorzystał rzutu karnego strzelając w aut.

Sędziował dobrze p. Wardęszkiewicz.

Orkan II --- Turyści II 2:1

Przedmecz przyniósł nieznaczne zwycięstwo drużynie juniorów Orkanu.

Tabela gier o mistrzostwo ligi

Klub	Gier	Pkt.	Bram.
1 Wisła	26	41	96:33
2 Warta	27	40	63:38
3 I. F. C.	26	34	62:42
4 Cracovia	27	34	64:41
5 Legia	26	32	71:43
6 Pogoń	27	30	60:54
7 Polonia	27	30	60:57
8 Turyści	27	27	50:49
9 Czarni	25	26	50:49
10 Warszawyianka	26	25	44:58
11 Ruch	26	23	39:46
12 Ł. K. S.	27	23	56:56
13 Hasmonia	26	17	47:62
14 Śląsk	27	10	24:87
15 T. K. S.	28	6	28:99

Po mistrzostwach w koszykówkę



Uczestnicy mistrzostw Polski w koszykówce, zdobytych niedawno w Łodzi. Z prawej strony: mistrz Polski „Czarna Trzynastka”, po środku drużyna Varsovi, z lewej strony Polonia. Siedzą z lewej: Absolwenci, z prawej „Triumf”.

POSZUKUJE
pokoiu z oddzielnym wejściem, ewentualnie z poczekalnią. Zwracać się telefon 8-99.

POTRZEBNA
zdolna prasowaczka i uczennica. Zermoskiego 54. Pralnia. 10815-2

POCO SPICIE
na słomie, gdy od 5 zł. na tydzień każdy może dostać: otomany, materace, leżanki tapczany i krzesła. solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 726-2

ZGUBIONO
kartę odroczenia r. 1907 wydaną w Łódzi na nazwisko Szanowskiego Abrahama zam. Zachodnia 54. 10799-5

DO SPRZEDANIA
plac w Poddebnie z lasem 2 minuty od przystanku tramwajowego. Rzgowska 42, Topko. 755-3

DENTYSTA
poszukuje na dogodnych warunkach technika dentystycznego lub technickę „Wiadomość w administracji „Głosu” pod „Eskulap”. 751-2

UMEBLOWANY
pokój do wynajęcia od zaraz. Sienkiewicza 95. I piętro, m. 26. Zgłaszać się można od 4-8 pp. 712-2

TKANIE DZIUR
w garderobie. Tkalnica sztuczna, Piotrkowska 92. 557-50

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucyjnych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-6 wiecz.
Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia.

Dr. J. Neuman
Piotrkowska 121
tel. 28-95.

Choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje w domu od 2-3 i od 8-9
W lecznicy „Vita” Piotrkowska 45 wyłącznie choroby chirurgiczne od 3 i pół do 4 i pół

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanicki) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-e po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, kalia, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Koentgen. Łępy sztuczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz. 7 po poł.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 12-4 pp. i od 8-9. w. w niedziele i święta od 10-2 po poł.

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25
tel. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje od godz. 8-10 r. 12-2 i 4-8 w. w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia

Dr. med. Stupeł

powrócił Szkolna 12
Choroby włośni, skórne, weneryczne i moczopłucowe
Naświetlanie lampą kwarcową prom. Koentgena (ekzematy, nozowoty złośliwe)
przyjmuje od 6-9 po poł.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości, że II część rejestru poborcze-go na 1928 rok, zawierająca płatników z ulic: Al. Kościuszki, Al. 1 Maja, Brzezińskiej, Juljusza, Ks. Ign. Skorupki, Napiórkowskiego, Nowej, Nowaka, N. Zarzewskiej, Przędzalnianej, Różanej, Targowej, Wodnego Rynku, Zagajnikowej, zostaje wyłożona, stosownie do istniejących przepisów do przeglądu w przeciągu 8 dni, t. j. od dnia 12 listopada do dnia 20 listopada włącznie w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6, w godzinach od 9 do 12 w poł.

Reklamacje przyjmowane będą do dnia 28 listopada r. b. włącznie.
Późniejsze reklamacje uwzględnione nie będą.

Łódź, dnia 9 listopada 1928 r.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.
Od wtorku, 6 do poniedziałku, dn 12 listopada wł.
Wielki wspaniały program!
To co lubicie...
To czem się zachwycacie.

Dama z rekordem światowym

Miłość! Sport! Erotyzm!
Rekord piękności i zysku! Rekord dowcipu i zabawy! Rekord pikanterji!
W rolach głównych:

Lee Parry, Hülsen A. Schleton, Henry Stuart

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o g. 5 m. 30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz. 9.50. — Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuje
2-3) kobieta—lekarz
w niedziele i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób wenerycznych, moczopłucowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet.
PORADA 3 Zł.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odroczenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50,—; zagranicę — zł. 10.—